

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Co mówią liczby i co robi rząd?

Na jednej ze swych głośnych herbattek minister przemysłu i handlu oświadczył podobno, że przesilenie gospodarcze w Polsce już powoli mija i wchodzimy w okres pomyślniejszy. To samo nieraz czytamy w organach prasy sanacyjnej, która już szykuje się do tworzenia hymnów pochwalnych na cześć rządu pułkownikowskiego, który „przesilenie opanował i doprowadził do poprawy sytuacji“.

Rzeczywistość, niestety, nie jest wcale pomyślna. Ogłoszone niedawno liczby o wpływach podatkowych, bilans Banku Polskiego i statystyka przywozu i wywozu wskazują na dalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej.

Wpływy podatkowe w czerwcu roku bieżącego są znacznie niższe niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego, co świadczy o trwającym nadal osłabieniu tempa życia gospodarczego i o obniżeniu zdolności płatniczej ludności.

Wpływy do skarbu państwa ze wszystkich podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. wyniosły ogółem 47.898 tysięcy zł, podczas gdy w czerwcu r. 1929 — 49.892 tys. zł, a więc zmniejszyły się o 1.994 tys. zł.

Z podatku przemysłowego — 22.895 tys. zł, podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 23.608 tys. zł, czyli o 2.803 tys. złotych mniej.

Podatek przemysłowy jest dla oceny sytuacji gospodarczej w kraju najbardziej charakterystyczny, gdyż on jest poniekąd barometrem, określającym tempo życia gospodarczego.

Podatek ten tak zwany potocznie obrotowym jest wymierzany od obrotów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Obniżenie wpływów z tego podatku o całe 10 procent w porównaniu z rokiem zeszłym świadczy o bardzo znacznym zmniejszeniu się obrotów w handlu i przemyśle.

Z bilansu Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca dowiadujemy się o nader niepomyślnej okoliczności, mianowicie o zmniejszeniu się obrotów banknotów o 54.391.000 złotych.

Bardzo niepomyślny też jest bilans handlu zagranicznego za miesiąc czerwiec. Saldo ujemne bilansu handlowego w czerwcu wynosi 8.094.000 złotych. W porównaniu z poprzednim miesiącem zmniejszył się zarówno wywóz, jak i przywóz, wywóz jednak w stopniu znacznie większym niż przywóz. Podczas gdy przywóz zmniejszył się o 19.317 tysięcy złotych, wywóz — o 29.927 tys. złotych.

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem podwójnie ujemnym. Z jednej strony ujemnym jest fakt deficytowości bilansu, z drugiej — zmniejszenie obrotu handlu zagranicznego.

Z liczb powyżej wskazanych widać, że sytuacja gospodarcza w dalszym ciągu pogarsza się.

Wobec tych faktów, ciśnie się pytanie, co robi rząd w kierunku opanowania przesilenia? Na to pytanie trudno naprawdę odpowiedzieć, bo działalność rządu nie tylko w tym zakresie, ale i w innych nie widać wcale. Jedyną działalność w zakresie gospodarczym, to naciśnięcie śruby podatkowej. Żeby nie spotkać się z zarzutem gołosłowności, powołujemy się na kompetentną w tych sprawach „Gazetę Handlową“, w której czytamy:

„Ze wszystkich stron kraju korespondenci nasi donoszą, iż urzędy skarbowe przystąpiły w bieżącym miesiącu do niezwykle energicznej akcji egzekucyjnej. Wszelkie zaległości podatkowe ściągane są nader rygorystycznie

bez względu na istotny stan materialny przedsiębiorstwa, tak iż niejednokrotnie ściąganie zaległości podatkowych wpływa na zatamowanie pracy w przedsiębiorstwie. Kupcy i przemysłowcy akcją władz podatkowych zostali kompletnie zaskoczeni. Inspektorzy skarbowi z całą bezwzględnością wykonują swe obowiązki, podczas gdy podatnicy oczekiwali dawno zapowiadanych daleko idących ulg i liberalnego, a nie jak obecnie, rygorystycznego traktowania zaległości podatkowych.“

Takie postępowanie może chwilowo zapełnić luki w kasach państwowych, nie może jednak być uważane za działalność w kierunku opanowania i zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Przeciwnie, nadmierne wyciskanie gotówki z kraju może tylko zaostrzyć i tak ciężką sytuację.

Naciskanie śruby podatkowej do ostanich granic — to akcja obliczona na

krótką metę. Czy jest jakiś plan na dalszą metę? Nikt o nim nie słyszał, nie nie słyhać nawet, żeby taki plan opracowywano.

W ministerstwach panuje bezwład, odrabia się tylko bieżące „kawalki“. Jedyne ministerstwo sprawiedliwości pracuje intensywnie, obmyślając coraz to nowe „interpretacje“.

W zakresie gospodarczym nie robi się nic. Słusznie pisze „Robotnik“, że rząd nie wykazuje żadnej działalności poza zwoływaniem herbattek, podrózkami na wystawy i uspokajaniem dyplomatów, aby nie przynaglali rządu do ratyfikacji traktatów.

Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek staje się jasnym, jak dalece szkodliwym dla kraju jest brak kontroli parlamentarnej nad rządem.

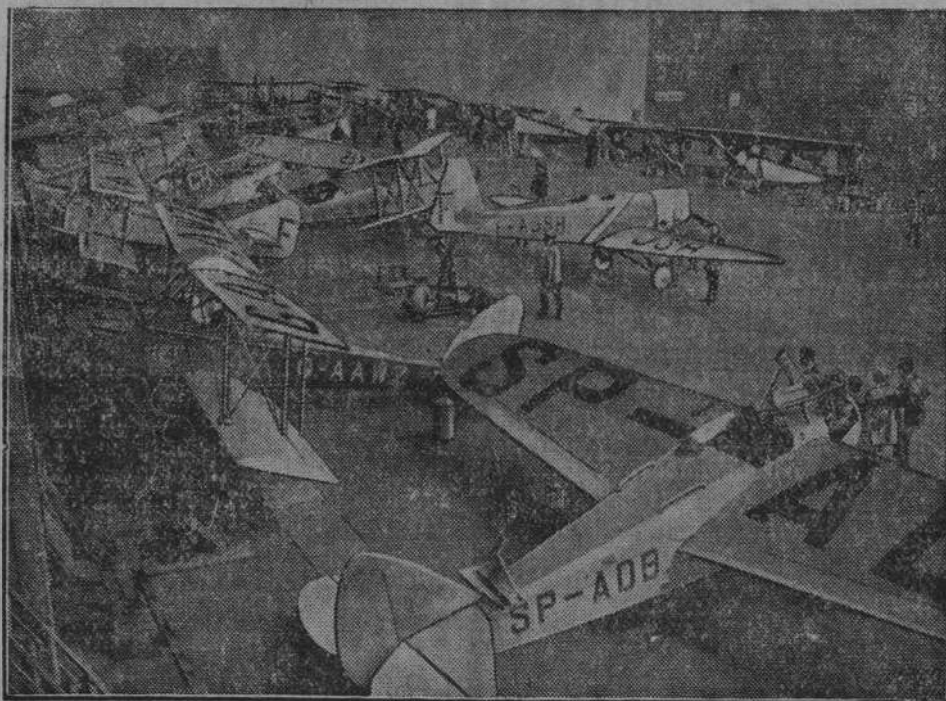
do kontrofensywy. Masowo odbywa ono wiecze i zebrania, zwrócone bardziej przeciw pułkownikom aniżeli przeciw opozycji. Również rozwinęło bardzo silną akcję organizacyjną we wszystkich ośrodkach Polski, aby uniemożliwić plany p. Świtalskiego.

Co z tej walki wewnętrznej w BB przy szykowaniu przyszłej organizacji wyborczej wyniknie?

Zapewne rozłam. Bo im bliżej wyborów tem bardziej zacięta walka toczy się między pułkownikami i Zjednocz. Pracy Miast i Wsi.

Rozgardzajsz w obozie sanacyjnym roślinie. Szanse wyborcze BB maleją do zera. Tak się kończy obóz zamachu majowego.

Tyle ABC. W świetle tych wiadomości nabierają koloru klasowo-gospodarcze e-nuncjacje p. woj. Lamota na ostatnim zjeździe PTR, organizowanie pod jego patronatem drobnych rolników w Tczewie itd. Sanacja zmienia płaszczki.



60 awionetek

zgrupowanych przed lotem okrężnym dookoła Europy; wśród nich 12 samolotów polskich.

Ponikowski premierem?

Pogłoska brukowego dziennika.

Warszawa, 22. 7. tel. wł.

W związku z usunięciem się min. Józefa Piłsudskiego od kierownictwa ministerstwem spraw wojskowych i planowanym jego wyjazdem zagranicę jeden z dzienników brukowych notuje pogłoskę, która według tego pisma brzmi:

— „Najbardziej sensacyjną jest pogłoska, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że zaraz po wyjeździe p. marsz. Piłsudskiego zagranicę,

rząd p. Ślaska poda się do dymisji, a premierem zostanie p. prof. Ponikowski. Jak wiadomo prof. Ponikowski był już premierem. Uchodzi on za umiarkowanego polityka, którego zadaniem byłoby znalezienie platformy, na podstawie której możliwą będzie współpraca Rządu z Sejmem. W takim wypadku obecny Sejm byłby na nowo zwołany.“

Ile prawdy zawiera ta pogłoska, nie zdołaliśmy ustalić.

Majaczenia zbankrutowanej kliki.

Gen. Dreszer opiekunem Pomorza. — Zjednoczenie Miast i Wsi w ofezywie. — Źródło wroniego natchnienia.

Warszawa, 22. 7. Tel. wł.

Dzisiejsze ABC (nr. 200 z dn. 22. 7. br.) donosi:

Mimo, iż Sejm będzie rozwiązany (takie plany mają pułkownicy) dopiero w grudniu, a wybory odbyłyby się w marcu, już dzisiaj p. Świtalski, główny i najbardziej doświadczony komendant wyborczy, porządkiem role i szykuje sobie zastępy organizacji wyborczej. Między innymi na Wileńszczyznę został wyznaczony p. Holówko, na Lubelskie poseł Jędrzejewski, na Wielkopolskę i Pomorze uproszono gen. Dreszera, jako b. narodowca, z którym się jeszcze liczy Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi, najwięcej z organizacji sanacyjnych mającej do powiedzenia w zachodnich ziemiach Polski.

Jednakże marzeniem p. Świtalskiego i całej grupy pułkownikowskiej jest „wygolic“ z list wyborczych głównych działaczy Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi. Szczególnie chcieliby się pozbyć posłów: Lech-

nickiego, Kierzkowskiego i Srockiego, jako najbardziej zatwardziały zwolenników „naprawy moralnej“ sanacji.

Jak to zrobić?

P. Świtalski planuje, aby BB nie występowało ze swoją jedną listą w całym kraju. Natomiast w każdym okręgu zgłoszoneby były listy zawodowe. I to zależnie od charakteru okręgu: rzemieślniczo-miejszczańskie, rolnicze, robotnicze itd. Chodzi o to, aby pod pokrywką tych list przemycić sanacyjnych kandydatów i uniemożliwić dostania się do Sejmu „malkontentom“ z BB.

Ten strach przed „malkontentami“ i przed wyraźną nazwą listy sanacyjnej, charakteryzuje stan obozu prorządowego. P. Świtalski zdaje sobie sprawę, że jest on rozbity i niepopularny w kraju i dlatego chce go ubrać w różne „płaszczki zawodowe“.

Jednakże Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi zorientowało się w planach p. Świtalskiego i grup pułkownikowskiej i przeszło

Katastrofalne zderzenie motocykli.

Katowice, 22. 7. tel. wł.

Wczoraj wieczorem w imieniu zderzyły się na szosie między Oświęcimiem, a Katowicami dwa motocykle. Jeden z nich należał do Klemensa Czopa z Mysłowic, drugi — do Brzeka z Imielina. Wskutek zderzenia Czop poniósł śmierć na miejscu, a jadąc z nim Klara Okoń doznała złamania prawej nogi w dwóch miejscach oraz złamania lewej ręki, Brzek zaś złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń, a jadąc z nim Karnecki ogólnych potłuczeń.

Wypadek spowodował Czop, który jechał zbyt szybko. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

Zderzenie pociągu z autem.

Zabici i ranni.

Lublin, 22. 7. tel. wł.

Wczoraj o g. c w nocy przez niezamknięty przejazd kolejowy z winy dróżnika Głowackiego, przejeżdżał samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 5 osób. W tym samym czasie przejeżdżał pociąg osobowy Nr. 924, który całą siłą uderzył w bok przejeżdżającego samochodu. Skutki zderzenia były straszne. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, dwóch zostało ciężko rannych, dwóch lżej.

Rannych przewieziono do szpitala żydowskiego w Lublinie, istnieje słaba nadzieja uratowania dwóch ciężko rannych, których stan jest beznadziejny. Dróżnik Głowacki został aresztowany. Na miejsce tragicznego wypadku przybyły władze kolejowe i policyjne, celem przeprowadzenia śledztwa.

Morderstwo

w Unisławiu.

Unisław, pow. chełm. 22. 7. tel. wł.

W nocy na poniedziałek (około godziny 24-ej) zamordowano w sposób okrutny 19-letniego stolarza Bernarda Magdzińskiego. Jako sprawców zbrodni aresztowano Zygmunta Jełkowskiego i Franciszka Taflńskiego z Racina którzy z denatem wszczęli spór o pewną niewiastę. W wyniku sprzeczki powstała bójka, w czasie której Magdziński ugodzony został kilkakrotnie nożem w brzuch i bok. Zwłoki ofiary pozostawili napastnicy na miejscu obok stacji kolejowej. Na trup natrafiono dopiero nad ranem. Na miejsce zbrodni zjechała natychmiast komisja sądowo-lekarska z Chełma, aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym w Chełmie.

125 okrętów zatonoło w Japonii.

Największa od lat 40-tu katastrofa.

Wiedeń, 21. 7.

Według doniesień dzienników z Tokio z powodu tajfunu zatonoło w Japonii 125 okrętów. W jednej chwili zginęło 300 ludzi. Była to największa katastrofa od lat 40-tu

Sowiety zbroją się.**W Tule wre praca.**

Warszawa, 22. 7. tel. wł.
Z Moskwy donoszą:
Wielkie zakłady broni palnej w Tule, które przez ostatnie kilka lat pracowały na jedną zmianę, pracują obecnie na dwie zmiany.

Dział amunicji wojskowej znajduje się pod bezpośrednim kierunkiem inżynierów niemieckich.

W związku z ożywioną działalnością zakładów amunicyjnych Tuła ma być zupełnie izolowana, przyczem wstęp do miasta mieć będą tylko osoby, które otrzymają specjalną przepustkę od czerwonej rady wojennej.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.**Paryz — Londyn.**

Warszawa, 22. 7. tel. wł.
Donoszą z Londynu.
Przerażająca katastrofa lotnicza zdarzyła się dziś po południu nad południową Anglią. Aeroplan pasażerski, wiozący podróżnych z Londynu do Paryża, wkrótce po starcie na lotnisku Kroydonu w pobliżu miasta Chatham z niewyjaśnionych na razie przyczyn, spadł, powodując śmierć wszystkich podróżnych i obu pilotów, razem w liczbie 8-iu osób. Jednym z pilotów był znany lotnik wojskowy, pułkownik Handerson.

Jest to pierwsza tak wielka katastrofa, jaka się zdarzyła na linii pasażerskiej do Paryża.

Czarne koszule w Ameryce.**Wiedeń, 22. 7.**

Według doniesień dzienników z Atlanty (Georgia) powstała tam obecnie amerykańska partja faszystowska, licząca 18 000 członków, której założycielem jest adwokat Wood. Oświadczył on w wydanym manifestie, że głównym zadaniem partji będzie zwalczanie tendencji komunistycznych w amerykańskich państwach południowych. Partja ta niema nic wspólnego z Ku-Klux-Klanem. Faszyci amerykańscy nosić będą podobnie jak włoscy, czarne koszule.

Świątokradztwo.**Starogard, 22. 7. Tel. wł.**

W ub. niedzielę nieznanymi złoczyńcami rozbił po poł. w kościele parafjalnym skarbonkę, przyczem wpadło mu w ręce tylko około 5 zł., gdyż skarbonkę wypróżnia się codziennie. Złodziej usiłował rozbić i drugą skarbonkę, lecz został prawdopodobnie spłoszony.

Szef policji kryminalno-politycznej zabity.**Kowno, 21. 7.**

Szef policji kryminalno-politycznej Ulkiewicz, znany prześladowca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, który przybył z Rygi, jest podejrzany o różne przestępstwa i ukrywa się w domu Jakutaitisowej. Ulkiewicz udał się w towarzystwie kilkunastu policjantów do wymienionego domu. Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania i oświadczyła, że w domu nie ma nikogo obcego.

W tej chwili padł strzał i Ulkiewicz został zabity na miejscu. Po dłuższej strzelaninie Wengrys nie mogąc uciec popełnił samobójstwo.

J. I. Kraszewski

12

**Brühl.
CZASY SASKIE**

(Ciąg dalszy).

Brühl wybiegł posłuszny raz jeszcze. Spróbował budzić radcę, ale ten stał się nieruchomą kłodą: żaden lekarz, oprócz czasu, nie mógł go do przytomności przyprowadzić. Wolnym krokiem wracał, myśląc, do pokoju pańskiego, zdawał się walczyć ze sobą, wahać, obawiać i ważyć coś w duszy. Stanąwszy u drzwi, nie potrafił klamki, aż westchnąwszy jakby po bożnie ku niebiosom.

Król w pośrodku gabinetu z papierami w ręku czekał, usta miał zaciśnięte i brwi namarszczone.

— Pauli!

— Niepodobieństwo go ocucić.

— Bodaj go paraliż naruszył! Depesze. Kto mi depesze... słyszysz.

— N. panie — schylając się w pól z rękami złożonymi na piersiach, odezwał się Brühl. — N. panie, wielkie jest zuchwalstwo moje, niemal zbrodnicze. Racz im je łaskawość królewska przebaczyć: wiem, że porywam się bezrozumnie, ale miłość moja i cześć dla w. k. mości. Jedno słowo, n. panie, wskazówka — ja srobuje ułożyć depeszę.

Precz od Pomorza!**Przestroga Francuza dla Europy.****Paryż, 22. 7.**

W dzienniku „La Victoire“ Georges Bienzime poświęca dłuższy artykuł zaceniu, które ma dla Polski t. zw. korytarz pomorski, stanowiący jedyny dostęp do morza. Przestrzega on Francuzów przed błędnym wyobrażeniem, że rząd i naród polski mógłby być skłonny do ustąpienia Niemcom korytarza dla ich wygody.

Błędnem byłoby równocześnie przypuszczać, że sprawa ta jest tylko sprawą między Polską a Niemcami. Jest to sprawa europejska, a na wypadek, gdyby Niemcy chcieli rozstrzygnąć ją za pomocą siły, pociągnęłyby to musiało za sobą, niewątpliwie wojnę.

Polska, pełna ufności w przyszłość ze spokojem wysłuchuje pogroźek, skierowanych pod jej adresem. Nie zastraszają jej pretensje Niemiec do korytarza. Odpowiada ona im największą swobodą tranzytu przez wymieniony korytarz i czyni ulgi i różne dogodności W. M. Gdańskowi. Odpowiada ona jeszcze tak wspaniałem dziełem, jakim jest Gdynia, która najlepiej dowodzi, jakie znaczenie cały naród polski przypisuje korytarzowi.

W sprawie tej Polska nie ma nic do powiedzenia poza oświadczeniami, które niejednokrotnie składali wszyscy mężowie stanu.

Zbiry bolszewickie porywają ludzi.**Zbrodnia w stylu Kutiepow.****Berlin, 21. 7. Tel. wł.**

Tajemnicza afera uwięzienia w Kilonji na okręcie sowieckim 18-letniego Scheinholda, syna długoletniego pracownika niemiecko-sowieckiego towarzystwa składowo-towarowego „Derutra“ nabiera cech skandalu niemieckiego, niż sprawa porwania gen. Kutiepowa.

Opierając się na relacjach dziennika „Hamburger Echo“ prokuratura wdrożyła dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki i doprowadziło do aresztowania kilku osób.

W rezultacie przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, że na rozkaz Moskwy funkcjonariusz biurowy w służbie sowieckiej Schmidt zwałił młodego Scheinholda na statek, stojący na kotwicy w porcie kilońskim. Po przybyciu chłopca na pokład

okręt natychmiast wyruszył w drogę do Rosji.

Ojciec porwanego został w swoim czasie wezwany do natychmiastowego stawienia się w Moskwie w celu złożenia sprawozdania z jakiejś bliżej nieokreślonej sprawy. Po odmowie wyjazdu do Moskwy skazano go naocznie na śmierć.

Władze przypuszczają, że młody Scheinhold odegra obecnie rolę zakładnika. Wobec wiadomości, że w aferze porwania maczał palce generalny konsul sowiecki w Hamburgu, niemiecki urząd spraw zagranicznych zażądał od władz sądowych wyczerpującego sprawozdania o zajściu.

Ambasada sowiecka w Berlinie wydała komunikat dowodzący, że Scheinhold wygnany przez ojca z domu, dobrowolnie wyjechał do Sowieców.

Zatruci na weselu.**Jeden z gości zmarł. — Para młoda i kilkunastu gości walczy ze śmiercią.****Hamburg, 22. 7. Radjo.**

W Buxtelande pod Hamburgiem zachorowało kilkanaście osób, które uczestniczyły w uczcie weselnej niejakiich Mertensów; chorych musiano umieścić w szpitalu, gdzie jeden z gości weselnych — starzec 80-letni już zmarł. 6 osobom nie grozi już niebezpieczeń-

stwo, natomiast stan pozostałych, między którymi znajduje się także para młoda, jest groźny.

Dotychczas nie ukończono jeszcze chemicznego badania resztek potraw, sądząc jednak z objawów zatrucia, przypuszczać należy, że do potraw dosypano jakiejś silnej trucizny.

Nieudany „kongres“ drobnych rolników.**Tczew, 22. 7.**

„Goniec Pomorski“ donosi:
— „Pp. starostwie poszczególnych powiatów mieli ostatni tydzień bardzo pracowity: Przygotowywali „kongres“ drobnych rolników województwa pomorskiego. Zgóry czieszono się i opowiadano sobie, że zjedzie co najmniej „600 chłopów“, kilku ministrów, wojewoda, kilku starostów i cały szereg sanacyjnych dygnitarzy. Tymczasem ani jednej trzeciej tych „600 chłopów“ nie było, więc „kongres“ zamiast „w salach“ — jak zapowiadały zaproszenia — odbył się skromnie w czerwonej salce Hali Miejskiej. Nie pomogły nawet obietnice zobaczenia „kilku ministrów“ ani subwencyjki, udzielane na podróż, — drobni rolnicy nie mieli ochoty i „600 chłopów“ nie przyjechało.

Oczywiście, w braku innych... „kilku ministrów“ — persona magna był p. starosta Stachowski, który w swoich przemówieniach nie szczędził pochwał dla Pomorza i... dla błogosławionego systemu sanacyjnego rządzenia, opowiadał hocki klocki o zamiarach i troskliwości naszego rządu, jeśli chodzi o... rolników (koń by się z tego uśmieł) no, i obiecywał — prawie — że gruszki na wierzbie, które — dzięki tej troskliwości — dla drobnych rolników będą same wyrastać. Mówiono też wiele i z patosem o... niemieszaniu polityki do spraw rolnictwa, co bardzo zabawnie wyglądało w zestawieniu z programem „Kongresu“, którego punkt 4-ty opiewał: „Stanowisko drobnych rolników wobec rządu i ostatnich wydarzeń“, albo 13-ty: „Sprawność i niedomagania

w sądownictwie“. Czyto także zaliczyć należy do „zawodowych“ spraw rolnictwa?

Honory domu robili pp. „strzelcy“, którzy z pod oka spoglądali, czy kto niepowołany nie dostał się na salę, po-zatem bardzo sumiennie i gorliwie rewidując zaproszenia. I poco to było ro-bić taką wrzawę i zapowiadać „600 chłopów, kilku ministrów, wojewodę“, „kongres w salach“ itd., skoro zgóry można było przewidzieć, że taka sanacyjna naganka się nie uda. Drobni rolnicy wiedzą sami dobrze, jak to naprawdę wygląda ta gorliwa „troskliwość“ o nich naszych władz i tak łatwo na oklepiane, sanacyjne frazesy i słodkie słówka i obietnice wziąć się nie dadzą. —

**Komunista w komisariacie gdańskim
Z rewolwerem i grubą pałą.****Gdańsk, 22. 7. Tel. wł.**

W biurze paszportowem generalnego komisariatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku wydarzył się wczoraj następujący incydent:

Do jednego z urzędników podszedł jakiś osobnik i zażądał załatwienia całego szeregu swoich spraw.

Gdy urzędnik odpowiedział, że jest to niemożliwe — interesant rzekł:

— Jestem komunista. Radzę wam tę sprawę załatwić w ciągu 20 minut. Ja tu przyjdę z dobrym rewolwerem spytać się czy już zrobione.

Do słów nie przywiązywano większego znaczenia. Sądono, że jest to umysłowo chory i więcej do biura nie przyjdzie.

Zaledwie jednak minęło 20 minut, groźny interesant zjawił się trzymając w jednej ręce rewolwer, a w drugiej zaś gruby dębowy kij.

Wobec widocznego niebezpieczeństwa wezwano policję gdańską, która natychmiast przybyła samochodem.

Wojowniczego komunistę aresztowano. Rewolwer i kij skonfiskowano celem dołączenia do akt sprawy.

Wyrodna matka udusiła swe niemowlę.**Koronowo, 22. 7. Tel. wł.**

W Dziedziniku, pod Koronowem, niej. Anna Gromadzińska, robotnica porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej, które następnie zadusila i porzuciła na polu. Wyrodna matka zajęła się policja.

Powódzie w Turkiestanie.**Taszkient, 22. 7. (Radjo).**

Wskutek niebywałych o tej porze deszczów poziom wody w rzekach wzrósł o 3 metry. Władze zmobilizowały ludność, licząc się z możliwością powodzi, która mogłaby uszkodzić urządzenia irygacyjne.

Przezroczyści człowæk.

„Niewidzialny człowiek“ Wellsa bowiem żyje, podczas gdy przezroczyście ciało, o którym mowa, jest ciałem trupa. W Londynie pokazują ciało ludzkie zupełnie przezroczyście, które pochodzi z drezeńskiej wystawy higienicznej. Dzieła tego dokonano w ten sposób, że trupa porozcinano na części, a następnie preparowano w pewien sposób, uzyskując w rezultacie zupełną przezroczyść. Następnie poszczególne części pozysywano.

Wpływy skarbowe we Francji.

Wpływy skarbowe w r. 1930 wynoszą dotychczas 3 093 248 000 franków, wykazując nadwyżkę 51 545 750 franków ponad wpływy preliminowane.

ki, nadał ręką wdzięczne zgięcia, głowę pochylił umiejętnie. Zimna rozważa towarzyszyła mu w tej sprawie, na-pozór z gorączkowym dokonywanej po-ściechem. Król go nie spuszczał z oka, zdał się to czuć. Nie zastanawiając się długo, pisał jakby pod dyktowaniem gotowej myśli, nie przekreślił ni razu, nie stanął na chwilę. Pióro zatrzymało się, gdy depeszy dokończył. Naówczas przebiegł ją jeszcze oczyma szybko i powstał wyprostowany.

Z widoczną ciekawością, gotów był pobłażliwym, król się nieco przysunął.

— Czytaj! — rzekł.
Brühl odkaszlnął, głos mu się trząsł nieco i był cichy. Któż odgadnie, czy ten dowód trwogi nie był także rachubą? Król, ośmielając go, dodał łagodnie:

— Zwolna, wyraźnie, głośno.

Począł więc czytać depeszę młody paź, a głos, zrazu drżący, stał się wkrótce metalicznie brzmiałym i donośnym. Na twarzy Augusta odmalowało się stopniowo zdumienie, radość, wesołość, podziw razem i jakby niedowierzanie.

Gdy Brühl dokończył, nie śmiał podnieść oczu.

— Jeszcze raz, od początku — odezwał się król.

Tym razem Brühl głośniejsze jeszcze, śmieiej czytał i dobitniej.

Królewska twarz rozjaśniła się: ude-rzył w dlonie.

— Przewybornie! — zawołał. — Pauliby nie potrafił lepiej, ani tak na-wet. Pisz na czysto.

Brühl z niskim ukłonem przedsta-wił swój arkusz, który był tak napisany, iż odrazu mógł być użytym.

August go po ramieniu uderzył.

— Jesteś od dziś dnia moim sekretarzem do depeszy. Pauli żeby mi się nie śmiał pokazywać na oczy. Niech go kaci porwą, niech się zapije i zdechnie. Zadzwoń król: wszedł służbowy szambelan.

— Hrabio, — rzekł, zwracając się do niego — niech Paulego zawiozą do do-mu. Oznajmić mu proszę, gdy się wy-trzeźwi, moje najwyższe nieukontentowanie. Nigdy mi się nie pokazywać na oczy! Sekretarzem do depeszy od dziś dnia Brühl. Uwolnić go od służby pa-ziońskiej, niech tylko mundur zatrzy-ma. Zobaczymy.

Szambelan zdala uśmiechnął się stojącemu skromnie na uboczu chłopcu.

— Wybawił mnie z ciężkiego kłopotu — mówił August. — Znam Paulego będzie do jutra leżał, jak kłoda, a de-peszę trzeba wyprawić zaraz.

Poszedł król ją podpisać.

— Kopję spisać — dodał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budowa największego mostu na świecie.

Oczywiście w Ameryce. W San Francisco na ośmioletnich studiach, prowadzonych pod kierunkiem pierwszorzędnych konstruktorów i techników świata, zapadła decyzja zbudowania mostu, który nawet w amerykańskich warunkach zdumiewać musi potwornością swoich rozmiarów. Most ten ma być skonstruowany nad Złotymi Wrotami, przy wjeździe do portu San Francisco. Długość jego wynosić będzie 2835 metrów, zatem bezmała trzy kilometry i w punkcie najwyższej swojej elewacji wznosić się będzie o 250 metrów ponad poziom morza olbrzymim łukiem, którego otwór mierzyć będzie 75 metrów. Cokoły mostu opierać się będą na skaliście podłożu, na jakie natrafiono na głębokości 47 metrów.

Można sobie wyobrazić, jakie olbrzymie koszty pociągnie za sobą budowa obliczona w tak gigantycznych rozmiarach, a także ilu ludzi, zarówno z pośród zwykłych robotników, jak wykwalifikowanego personelu technicznego oraz kierowniczych sił fachowych, znajdzie przy tej budowie korzystne zajęcie. Zagadnienie bezrobocia i w Ameryce, tak samo jak na całym świecie, jest palące, bodaj też podobne roboty przedsięwzięte są nadewszystko z myślą o możliwościach przeciwdziałania mu. Na rozpad taki stać jednak tylko Amerykę.

Burmistrz m. Koronowa w zawieszaniu.

Koronowo, 22. 7. Tel. wł.

W związku z ujawnieniem nadużyć w biurze magistratu tu, odbyło się tu niedawno lustracja wojewódzka, która zebrała dość obfity materiał dowodowy — w następstwie czego w ub. sobotę p. wojewoda poznański zawiesił w urzędowaniu burmistrza miasta Koronowa p. Franciszka Wodniczaka.

Funkcje burmistrza sprawuje obecnie zast. burm. p. dr. Szukalski.

Sukcesy rządu angielskiego.

Londyn, 22. 7. Radjo.

Rząd uzyskał wczoraj dwukrotnie większą podaż obrad nad budżetem marynarki. Wniosek demonstracyjny posła lewicy partii pracy o skreślenie z budżetu pewnej sumy odrzucono większością 212 głosów. Upadł także wniosek konserwatyistów o wyrażenie rządowi nieufności z powodu niedostatecznych zbrojeń na morzu. Większość wynosiła 84 gł.

Skutki tajfunu na Korei.

Tokio, 22. 7. Radjo.

Dopiero teraz przychodzą z Korei wiadomości, z których wynika, że tajfun wyrządził również na Korei olbrzymie szkody: zabitych jest 349 osób, zaginęło bez wieści 1400, nie licząc załogi 92 łodzi rybackich (ok. 500 osób), o których również nie ma żadnej wieści; liczba domów zburzonych na Korei wynosi około 50 000.

Pom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Na zebraniu Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni na miejsce p. Skarzynskiego został wybrany pułkownik dyplomowany Pożerski, starosta gdyński, jako prezes. Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni za zamiar przejść do aktywnej działalności, wykorzystując wybrzeże morskie do hodowli konia pomorskiego i żeśrodkowania sportów tego rodzaju w okolicach Gdyni, gdzie już przyznano tereny pod budowę toru wyciągowego.

Polski posłannictwo na Wschodzie.

Na marginesie wykładów b. generała ks. Lesnobrańskiego.

Mimo że nieraz wskazywaliśmy na posłannictwo Polski na Zachodzie i Wschodzie, sprawa ta tak jest ważna, że należy ją często naszemu społeczeństwu przypominać, by ciągle ją sobie uprzytomniało, nią się przejmowało, i do niej dostosowywało.

W I artykule mówiąc o posłannictwie Polski na Zachodzie poruszyliśmy tylko momenty polityczne. Warto jednak uprzytomnić sobie, że Polska jako kraj przeważnie katolicki stanowi i stanowić powinna silną zapórę przeciw postępowi unijnego protestantyzmu na Wschód, protestantyzmu, który stoi na usługach pruskiej polityki. Protestantyzm w swej istocie obcy jest duszy polskiej. Jeżeli protestantyzm niemiecką duszę zdeprawował i na bezdroża, prowadzące aż do zupełnego niedowiarstwa, sprowadził, to dla polskiej duszy tem więcej staje się zabójczą trucizną. Nie przeczymy wcale, że w Polsce są między protestantami augsburskiego i helweckiego wyznania dobrzy patrioci, ale spostrzegamy jednak u wielu znaczne odchylenia się od narodowej myśli polskiej, pogłębiającą się niechęć do katolickich Polaków, — i mimowolne sympatie dla niemieckiego protestantyzmu; wszak zauważamy, że protestanci polscy, skoro dostają się pod wpływ niemieckiego protestantyzmu unijnego, łatwo zatracają swą polskość jej się wypierają i stają się niemieckimi nacjonalistami.

Stahlhelm hula w Nadrenji.

Pod okiem prez. Hindenburga.

Berlin, 21. 7.

Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelmu i Reichsbannera.

Już wywieszenie flag o barwach czarno-czerwono-żółtych, jakimi przybrana była znaczna część miasta, wywołało niezadowolone w kołach Stahlhelmu. Gdy auto prowadzone przez szofera w mundurze szeregowca Reichsbannera, wiozące b. ministra socjalistycznego Seweringa, przywódcę związku Reichsbannery Hoersinga oraz posła do Reichstagu z partii demokratycznej Lennera — przejeżdżało obok pałacu w którym zamieszkał Hindenburg, stojący na warcie Stahlhelmowcy poczęli obrzucać siedzącego w aucie obelgami.

Dopiero wielkim wysiłkiem policji udało się utorować drogę jadącym do przyjazdu pałacowego. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że właśnie z tak skrajnego skrzydła antyrepublikanckiej organizacji, jaką jest Stahlhelm wyznaczonych zostało 2000 szeregowców do utworzenia szpalery w najwidoczniejszych miejscach miasta.

Liczba ofiar starć ulicznych po stronie republikańskiej Reichsbannery wynosi 10 osób rannych, z pośród nich 6 ciężko.

Nie tylko w samej Moguncji doszło do starć ze Stahlhelmowcami. W miejscowości Stgoar 3 samochody ciężarowe wiozące grupę Reichsbannerowców powracających z uroczystości w Moguncji napadnięte zostały przez Stahlhelmowców i obrzucone kamieniami. Napadu dokonano przed oczami policji.

Starcie policji z komunistami.

Kamienie, faszki, kufle.

Berlin, 21. 7.

Z Frankfurtu nad Odrą donoszą, że w związku z odbywaniem się tam zebraniem komunistycznym, w którym brało udział 1700 komunistów — doszło do starć z policją. Liczna grupa komunistów próbowała okrzykiem policję i rozbić oddział. Oddziały zapasowe, które przybyły na pomoc napadniętym zostały zaatakowane drążkami od cho-

rażki i łaskami. Gdy policja użyła dla swej obrony pałek, komuniści obrzucili ją kamieniami, faszkami, kufkami od piwa i innymi przedmiotami znajdującymi się pod ręką.

Nim policja zdążyła przygotować swoją broń palną, komuniści zaprzestali atakowania. Wielu policjantów odniosło rany.

Wielka burza nad Wilnem.

dwie osoby poniosły śmierć.

W ub. sobotę w godzinach południowych przeciągnęła nad Wilnem gwałtowna burza z piorunami, które uderzyły w kilku miejscach.

Jeden z piorunów uderzył w dom nr. 22 przy ul. Filareckiej, wzniesając pożar, który został przez straż ogniową ugaszony. Nieco potem piorun uderzył w drzewo na ul. Pioromont, które padając zerwało przewody telefoniczne i elektryczne. Zwojów przewodów elektrycznych spadł na płot domu nr. 38 przy tej ulicy, co widząc lokatorki tego domu 65-letnia Bronisława Narkiewiczowa i jej córka Anna usiłowały druty usunąć. Obie zostały porażone pra-

dem o wysokim napięciu i poniosły śmierć na miejscu. W tej chwili przechodził tamteży ogniomistrz 3 p. a. c. Jan Zywiol, który przypadkowo dotknął nogą przewodu. Padł natychmiast porażony, lecz zdołano go odratować i w stanie ciężkiej ulokowano w szpitalu wojskowym.

Ponadto szalejąca wichura zniszczyła kilka drzew m. in. zostało obalone stare drzewo rosnące koło domu przy ul. Kościuszki 14.

Przewody telefoniczne z Warszawy i in. nemi miastami również uległy zniszczeniu i dopiero późnym wieczorem zostały naprawione.

Cziczeryn w odstawce.

Strinow na czele polityki zagranicznej.

Moskwa, 21. 7.

Rozporządzeniem prezydium centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. dotychczasowy komisarz ludowy spraw zagr. Cziczeryn zwolniony został ze stanowiska a na jego miejsce mianowany został Litwinow, który od dłuższego czasu w zastępstwie chorego Cziczeryna spełniał obowiązki komisarza.

Drugim rozporządzeniem prezydium W. C. I. K. ustanowiono skład nowego komisariatu spraw zagr. jak następuje: Krestiniński, dotychczasowy poseł sowiecki w Berlinie jako pierwszym zastępcą komisarza ludowego, Karachan — jako drugi zastępcą i Stomoniakow jako trzeci członek kolegium. zz

Przed zlotem okręgu IV. Sokoła.

Druhowie i Druchny! Pamiętajcie o zlocie w Chełmży!

W dn. 2 i 3 sierpnia br. odbędzie się w Chełmży zlot Okr. IV Dzieln. Pom. Sokoła.

Gniazda, należące do IV Okręgu złożyć mają na tym zlocie publiczny egzamin z karności i sprawności. Sokolstwo polskie było, jest i zostanie

pierwszą organizacją w Polsce, reprezentowaną na całej niemal kuli ziemskiej. Sokolstwo polskie to fundament pierwszej armii polskiej, w obecnej Niepodległej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, która, gdy zaszła potrzeba, powstała i na tym fundamencie

odbudowała naszą ukochaną Ojczyznę.

Sokolstwo polskie, dziś może ilościowo osłabione, z powodu licznych innych nowopowstających organizacji, jakościowo jednak jest silne jak i poprzednio, czemu dało świadectwo na zeszłorocznym Zlocie Wszechpolskim i że jedynym jego celem, który jest najświętszym dla każdego prawowitego Polaka, jest stanie na straży Narodu pod hasłami: Bóg i Ojczyzna i Czolem Ojczyźnie a szponem wrogowi. Wierne temu hasłu sokolstwo polskie stawiało się do szeregów z bronią w rękę z chwilą wybuchu wojny, zakończonej zwycięstwem Polski.

Druhowie! Nie wolno nam teraz na wawrzynach odpoczywać, lecz czuwać czujnym bystrem sokolem, by w razie potrzeby w każdej chwili ponownie dać dowód naszej sprężystości ciała i hartu ducha. Sokolstwo polskie nie wabi obietnicami nikogo w swoje szeregi, nie zaprasza zbytnio do nich, — bo dla każdego Polaka zaszczytem być winno: stać w karnym szeregu sokolim.

Druhowie i druchny Okręgu IV, stawcie się jak najliczniej na Zlot Okręgowy, stwórcie jak największą drużynę ćwiczącą, by pokazać wrogom, że jesteście silni, a braciom naszym, żeśmy złączeni.

Nie zrażajcie się tem, że stosunkowo będzie nas mało, nie jest to wina naszą, tylko tych, którzy powinni być razem z nami pod sokolim sztandarem, a jednak się usuwają — niepomni na hasło: W Ojczyźnie obronie ćwiczymy ramię i dłoń.

Odezwa do Obywateli m. Chełmży.

W dniach 2 i 3 sierpnia 1930 r. odbędzie się w Chełmży Zlot Sokolstwa należącego do IV. Okręgu Dzieln. Pomorskiej ze współudziałem drużyn sokolich z innych Dzielnic i Okręgów. Ze zlotem łączy się 35-lecie istnienia gniazda Chełmżyńskiego.

Złoty sokole — te poniekąd egzaminu sokole przed całem społeczeństwem — spotykały się zawsze i wszędzie z ogólną sympatią. Żywimy nadzieję, że i tegoroczny Zlot Sokoli w Chełmży, znajdzie poparcie u mieszkańców miasta, przedewszystkiem przez odświętne udekorowanie domów flagami o barwach narodowych i wzięcie udziału w całym programie zlotowym, a szczególnie w popisach sokolich, które się odbędą dnia 3 sierpnia br. na dziedzińcu gimnazjum przy ul. Hallera.

Aby umożliwić wszystkim Gniazdom przyb. do Chełmży już 2 sierpnia br., a najpóźniej do g. 19, apelujemy do pp. pracod., aby raczyli tych pracowników, którzy należą do „Sokoła“ — zwolnić od popołudniowej pracy w sobotę 2-go sierpnia, by dać im możliwość podporządkowania się rozkazom wydanych przez władze w sprawie zlotu.

Czolem!

Za Przewodnictwo IV. Okręgu

(—) M. Zieliński, (—) J. Kolenda, sekretarz prezes.

(—) J. Rogoziński, naczelnik.

Popierajcie przemysł krajowy!

Protestantyzm zapisał się w dziejach Polski krwawymi zgłoskami, przyczynił się w wielkiej mierze do osłabienia Polski, stał się początkiem upadku. Wystarczy bodaj wspomnieć, że protestanci polscy stali się zdrajcami Ojczyzny — i spiskowali z wrogami Polski. Toteż wzmoczenie protestantyzmu w Polsce byłoby nieszczęściem dla polskiego narodu i państwa. Zaznaczyć należy, że prawdziwie patriotycznym protestanci polscy mocno się skłaniają do katolicyzmu.

Zdaje się nam, że polski katolicyzm dotąd za mało się interesuje sprawą zjednoczenia i pozyskania polskich protestantów dla katolicyzmu, — właściwie dotąd w tym względzie nic się nie czyni. Zdaje się nam, że nasi katol. pisarze, mian. apologety, powinni rozpocząć wnet akcje propagandową, — nie polemiczną, a raczej wyjaśniającą i uzasadniającą katolicyzm. Iść powinny między prot. inteligentów pisma, broszury i dzieła o głębszej, naukowej treści, — a popularne pomiędzy polski lud protestancki.

Po tym ekskursie przejdziemy do naszego tematu: posłannictwo Polski na Wschodzie i dla Słowiańszczyzny wschodniej.

Zgóry podnosimy, że nasze dawniejsze poglądy najzupełniejsze znalazły potwierdzenie w sferze religijnej przez Ojca św. Piusa XI, który podniósł posłannictwo polskiego katolicyzmu wobec Rosji.

Polska poniosła poważne zasługi wobec Kościoła św. na Wschodzie. Wiekopomnem jej dziełem jest nawrócenie Litwy i Zmudzi. Polska podtrzymywała nie tylko swoje panowanie po-

lityczne na Wschodzie, — ale również też katolicyzm, — i usiłowała go bronić i wzmacniać wobec postępów schizmy. Polska podejmowała akcje pojednania schizmatyków z Kościołem od najdawniejszych czasów, ona to doprowadziło do Unji Brzeskiej. Polacy — po rozbiorach wnosili katolicyzm do Rosji. Najliczniejsze placówki katolickie w Rosji zawdzięczają swoje powstanie, utrzymanie i rozwój Polakom. Przeważnie polscy kapłani wykonywali tam duszpasterstwo i apostołstwo katolickie mimo ogromnych trudności. Polscy księża kat. i polski lud katolicki najsilniejszy opór stawili bezbożności bolszewickiej, — i dodawali hartu rosyjskim katolikom. Polscy męczennicy zrasali wschodnie rubieże Polski i rosyjskie obszary ofiarnie swoją krwią. Polacy przygotowali teren pracy dla apostołstwa katolickiego w Rosji.

Polska i Polacy doznawali w ciągu wieków, a zwłaszcza przy rozbiorach i po nich, straszne krzywdy przez carskie rządy rosyjskie i ich siepaczków, — atoli Polacy umieli zawsze odróżnić lud rosyjski od rządów carskich, — i nigdy nie żywili do rdzennych Rosjan nienawiści, jak rdzenni Rosjanie nie odnosili się do Polaków z nienawiścią; pomiędzy Polakiem a rdzennym Rosjaninem łatwo nawiązywały się przyjacielskie stosunki. Są wprawdzie wielkie różnice między psychiką rosyjską a polską, — lecz leżą one nie tyle w charakterze obcych narodów, a raczej w stosunkach państwowych i wyrabianiu się narodu. Caryzm i schizma ogromnie mało czyniły dla wyrobienia ducha narodowego, raczej go trzymały na najniższym poziomie, a wprowadzały du-

żo azjatyckich wpływów. Również trzeba pamiętać, że naród rosyjski ma w sobie dużo obcoplemienicznych domieszek, że ponadto w skład jego wchodzi liczne szczepy, pod względem narodowym i religijnym wręcz odmienne. Gdyby caryzm był więcej dbał o dobro szerokich mas, gdyby był w nie wniósł zdrową kulturę i postęp gospodarczy, a nie ograniczał się do zapewnienia sobie i rządzącej klasie władzy i bogactwa, byłaby mogła wytworzyć się wewnętrzna konsolidacja, mógłby być zjednoczyć poszczególne szczepy wspólny interes i wyższa idea państwowości. Niezmiernie ważnym w procesie wewnętrznej konsolidacji jest czynnik religijny. Tenże jednak w Rosji był niezmiernie małym, bez głębszej wartości. — Jedynie uznanem w Rosji wyznaniem panującym była cerkiew schizmatyczna czyli prawosławna, a w niej panowała zupełna bezwładność. Cerkiew prawosławna nie spełniała posłannictwa religijnego, a była raczej tylko narzędziem w rękę władców, była jakby religijną policją, zależną od świeckiego Generalprokuratora Synodu, którym był świecki komisarz carski. Cerkiew prawosławna, uzależniona całkowicie od caryzmu i przez caryzm utrzymywana, utrzymywała zewnętrzne formy religijne, a mało się troszczyła o wprowadzenie ducha Bożego w dusze wiernych. Cała religijność wyrażała się w praktykach zewnętrznych bez zrozumienia wewnętrznej treści zakonu Chrystusowego. Cerkiew była służką cesaropapizmu, której zadaniem było szerzenie kultu cara, którego prawie identyfikowano z Chrystusem Panem. (Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Czwartek: Kunegundy, Franc.
Piątek: Jakóba Ap.

⊙ **Z Bractwa Strzeleckiego.** W ubiegłą niedzielę tuż. Bractwo Strzeleckie urządziło na strzelnicę strzelanie wewnętrzne o nagrody i premje. Wyniki strzelania są następujące: Tarcza żetonowa: I. nagr. brat Pomieczynski 57 pierścieni II. nagr. brat St. Malski 57 p. Tarcz premjowa: I. br. Swobodziński 56 p. II. br. St. Malski 56 p. III. nagr. br. Pomieczynski 55 p. IV. br. K. Malski 55 p. V. brat Fr. Lange 55 p.

⊙ **Baczność młodzieży katolickiej** Na stadionie miejskim w Grudziądzu urządził Kat. Związek Młodzieży Polskiej na djeceję chelmińską swoje doroczne ogólnopomorskie zawody sportowe i strzeleckie przy udziale przeszło 500 zawodników w dniach 26 i 27 lipca br. Program przewiduje lekką atletykę, strzelanie i gry sportowe.

Szczegółowy program jest następujący: Dnia 26 lipca od godziny 17—29 przedboje.

Dnia 27 lipca o godzinie 8.30 wspólna Msza św. O godzinie 10-ej dalsze przedboje. O godzinie 15 defilada przed władzami. O godz. 15.30 do 18 zawody finałowe i rozdanie nagród.

Na zawodach w Grudziądzu wyeliminuje Związek reprezentacyjną drużynę, która bronić będzie barw Pomorza na ogólnopolskich zawodach Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w dniach 14 i 15 sierpnia w Spałe pod Warszawą.

⊙ **Topienie szczerów.** Wszystkim właścicielom gruntów i obiektów położonych na terenie miasta Wąbrzeźna, zwracamy uwagę na ogłoszenie o obowiązku zakładania trutek na szczeru w dniach 30 i 31 bm. Szczegółowe zarządzenie w tej sprawie ze strony p. burmistrza znajduje się w dziale ogłoszeń.

⊙ **Stale kursa mleczarskie Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych w Liskowie Kalskim.** 10-ciotygodniowy kurs przeszkolenia kierowników mleczarni.

Wydział Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski dla przeszkolenia kierowników mleczarni rozpocznie się dnia 15-go września 1930 roku.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (10 tygodni) wynosi 250 złotych (dwieście pięćdziesiąt złotych) z których 150.— zł. zgóry, resztę po 50.— zł. w 2-ch ratach miesięcznych, oraz wpisowe w sumie 10.— zł. jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej

szkoly wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), co najmniej 2-letniem kierownictwem mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskim, stwierdzającym stan zdrowia kandydata. Wyżej wymienione świadectwa w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem należy składać do Wydziału Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30 za pośrednictwem Oddziału Związku Rewizyjnego do którego spółdzielnia należy, najpóźniej do dnia 1-go sierpnia 1930 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci będą zawiadomieni o przyjęciu na kurs przed 1 września 1930 r.

Przybywający na kurs winni przywieźć z sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podszewkach.

⊙ **Zabawa letnia.** W nadchodzącą niedzielę dnia 27 bm. urządził Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe wielki koncert połączony z różnymi niespodziankami w ogrodzie p. Twardowskiego przy mleczarni.

Początek koncertu o godz. 4-ej po południu. Zarząd Zjednoczenia uprasza o jak najwydatniejsze poparcie tej imprezy,

z której zysk przeznaczają się na bezrobotnych.

⊙ **Opilstwo.** We wtorek w godzinach popołudniowych w stanie beznadziejnie pijanym został przez policję przytrzymany i do posterunku odprowadzony znany z częstszych już „popisów” pijackich niejaki Waszewski zatrudniony w fabryce PePeGe. Dwaj posterunkowi mieli zadanie niełada, gdyż W. na posterunek nie chciał pójść, i dopiero po dłuższym szamotaniu się, uległ wreszcie. Może więc baczniejsza uwaga policji na tego czciociela Bachusa, skłonił go wreszcie do ograniczenia się chociaż w zazywaniu tego zgubnego „nektaru”.

⊙ **K. S. Olympja Grudziądź w Wąbrzeźnie.** W niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 5-ej po południu na pl. Luksusowym odbędzie się zawody piłki nożnej pomiędzy silną drużyną Olympji z Grudziądza a miejscowym zespołem PePeGe. Ostatnie zwycięstwo PePeGe nad Olympją daje przypuszczać, że ta ostatnia przybędzie we wzmocnionym składzie, aby się zrehabilitować, co oczywiście zaliczy te zawody do rzędu ciekawych spotkań na gruncie wąbrzeskim.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

KINO „DWÓR WĄBRZEŃSKI“

wł. Jan Kaczyński.

W426

W sobotę, dnia 26-go bież. mies. o godzinie 8,45 wiecz. i w niedzielę, dnia 27-go o godzinie 5-tej i 8,45 wieczorem wyświetla się oryginalny dramat hinduski

„ULUBIENICA MAHARADZY“

Dramat miłosny według hinduskiej legendy Niraujan Pala.

Tajemnicze morderstwo!!!

Śmiertelne ukąszenie żmiji!!!

Baśniowy przepych zamków hinduskich.

KINO SŁOŃCE

„Hotel Pod białym orłem”
właściciel Fr. Szymański.

Dziś w środę, dnia 23 bm. o godzinie 8,45 wiecz. wielki podwójny program jako pierwszy: „CZŁOWIEK, KTÓRY KRĘCI“
jako drugi: „NIEWINNY GRZECH“

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 6.30 i 8.45 wiecz. przedstawienie dla pań „HIGJENA SEKSUALNA“
Dla młodzieży poniżej lat 18 wstęp wzbroniony.

Następny program:

„Król gór“

W.427

Zarządzenie

w sprawie topienia szczerów na obszarze m. Wąbrzeźna.

Na podstawie art. 1. pkt. 4. i art. 11 ustawy z dnia 25. VII. 1919 (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 402) w sprawie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie i rozporządzenia wykonawczego Ministra Zdrowia Publicznego, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie zwalczania chorób zakaźnych z dnia 16. X. 1919. (Mon. Polski Nr. 224) zarządza się ogólne topienie szczerów na obszarze miasta Wąbrzeźna w dniu 30 i 31 lipca 1930 r.

§ 1.

Do topienia szczerów obowiązani są przystąpić wszyscy właściciele lub zarządcy poszczególnymi nieruchomościami, właściciele piekarni, zakładów rzeźniczych i innych zakładów przetwarzających produkty spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, wszelkich składów i tp. Trutki powinny być porożkładane w domach mieszkalnych, zabudowaniach gospodarczych, we wszelkich składach, piwnicach, śpiżniach, poddaszach, na wolnych niezabudowanych placach, w ogrodach i tp. bez względu na to, czy obecność szczerów została stwierdzona.

§ 2.

Termin rozłożenia trutek ustala się na dzień 30 i 31 VII. 1930 r. Trutki powinny zostać na miejscu w ciągu co najmniej 2 dni. Padłe szczerzy należy zakopać do głębokości nie mniejszej niż 3/4 mtr.

§ 3.

Osoby, wymienione w § 1. obowiązane są nabyć trutki w miejscowej aptece i we wszystkich drogeriach miasta Wąbrzeźna, w których sprzedaż wypróbowanego środka będzie się odbywać w dniach 28. i 29. VII. 1930 r. po cenie 1,50 zł. wraz z słoikiem. W lokalach tych nabywcy będą rejestrowani.

§ 4.

Przed przystąpieniem do topienia — wszyscy właściciele domów obowiązani są nieruchomości swe doprowadzić do należytej czystości, wywieść zawartość z śmietników, usunąć wszelkie odpady i śmieci, zanieczyszczające posesję itp. ażeby szczerzy w okresie topienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia. Gruntowne oczyszczenie domów, dziedzińców, zabudowań gospodarczych, ogrodów, wolnych niezabudowanych placów itp. powinno się odbyć do dnia 29. VII. 1930 r. Śmieci należy wywozić do sadzawki znajdującej się na gruncie wydzierżawionym przez Bractwo Strzeleckie przy ul. Pomorskiej.

Zezwolenia na nabycie trutek wydawane będą bezpłatnie w biurze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ratusz pokój nr. 4) w dniach 28. i 29. VII. 1930 r.

W czasie rozkładania trutek tak jak i po terminie organa policyjne będą kontrolować, czy wszyscy właściciele domów i zakładów etc. zastosowali się do niniejszego zarządzenia:

§ 5.

Winni niespełnienia obowiązków, wynikających z niniejszego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 1000 zł. lub karze aresztu do 3 miesięcy wzgl. obu karom łącznie.

Wąbrzeźno, 22. VII. 30. r.

(—) Schwarz burmistrz.

W. 427

DAMSKIE - MĘSKIE - DZIECIĘCE
KOSTJUMY KAPIELOWE

wełniane i bawełniane
kapy w różnych deseniach -- parasolki na plażę
poleca

ST. ŻURALSKI, ul. Kolejowa.

W.429

W czasie ferji sądowych od 15 lipca do 15 września
biura nasze otwarte są od godziny 8-2-ej

(—) Kazimierz Balcerski (—) Marjan Czipicki
adwokat i notariusz adwokat
(—) Dr. Henryk Ostrowski
adwokat i notariusz. W.431

Zamówienia Druki
na wszelkie Druki
przyjmuje

„Gazeta Wąbrzeska“

ręcząc za wzorowe i szybkie wykonanie
— po cenach przystępnych —

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Towarzystwa

uprasza się

o rychłe zamówienie
sali do zabaww własnym interesie
W423 Hotel-Dwór Wąbrzeski.

TRUCIZNE!!

sieję stale na mem polu,
przy ulicy Cnelmińskiej 20
wybudowanie W430

Jan Warszawski.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24. 7. 30. r. o g. 4 po poł sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Marjanny i Feliksa małż. Cegielskich w Książkach pow. Wąbrzeźno: około 10.000 cegieł, maciore, cielaka, powózkę i około 10 móg pszenicy na pniu. Rec, zast. kom. sądowego w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

Dnia 24 lipca br. o g. 12 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u wdowy Dąbrowskiej w Ostrowitem:

centryfugę.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 14 sprzedam w Mlewie najwięcej dającemu za gotówkę: wirówkę, manę i 4 morgi żyta na pniu. Zbiórka licytantów u gosp. Dzwonkowskiego, Rogowski, komornik sądowy Kowalewo

Licytacja przymusowa.

Dnia 24 lipca br. o g. 13 sprzedawac będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. Winc. i Wład. Bielickich w Ostrowitem (Napolu)
maciore ok. 3 ctr.
Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa.

Dnia 24 lipca br. o godz. 11-tej sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u pana Jana Rudewicza w Ostrowitem
dubeltówkę, żrebaka i cielaka (Jaloszka) 1/2 roczny.
Litwin,
komornik sąd. w Golubiu

Licytacja przymusowa.

Dnia 25 lipca br. o godz. 10-tej sprzedawac będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. Jana Marcinkowskiego w Golubiu przy ul. 17 Stytcznia
cały skład towarów krótkich i galanterijnych wraz z urządzeniem.
Licytacja odbędzie się napewno. Litwin, kom. sądowy w Golubiu.